

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa Nr 31.

Konto czekowe P. K. O. Nr 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

Ceny ogłoszeń

Strona 1/4 40 zł., 1/2 80 zł., 1/3 11 zł.,
1/6 6 zł., 1/12 4 zł., 1/18 2.50 zł.
Nekrologi i ogłoszenia wśród-
lub przed tekstem o 100% drożej.
Drobne po 7 groszy za wyraz.
Przy kilkakrotnym umieszczeniu
odpowiedni rabat.

Hurtownia Tytoniowa

Tadeusz Pyszyński

w Białej Podl., Reformacka 6, telefon 18.

POLECA:

Tytonie, cygara i paplerosy

pierwszorzędnych fabryk

hurtowo i detalicznie.

Ważne dla odbudowujących się!

Centrala Spożywcza

w BIAŁEJ PODL., ul. Reformacka 6.

uruchomiła

WYTWÓRNIĘ WYROBÓW PIASKOWO-CEMENTOWYCH

przy ul. Zielonej (na Woli) i wykonują wszelkie roboty w zakresie wyrobów cementowych wchodzące, jako to:

- 1) dachówkę białą i czerwoną,
- 2) kręgi studzienne i kanałowe,
- 3) płyty chodnikowe,
- 4) pustaki i t. p.

WYRÓB I DOBROĆ WYROBÓW GWARANTOWANE

Ceny niskie — konkurencyjne.

Władomości przy ul. Reformackiej 6.
w „Centrali Spożywczej”.

O B R A Z Y

stare, choćby najbardziej zniszczone odnawiam

Maluje nowe

traści religijne i rodzajowe oraz portrety

Art. malarz **W. ZARZECKI**

Biała Podlaska, ul. Brzeska 32.

Załad można od 3-ej po poł.

Jedyna dobra sposobność

do wygrania 200.000 złotych

kupując po 1-y m lipca los loterii państwowej u

FI. KALUSZYŃSKIEGO w Białej Podlask.

właściciela handlu najwykwintniejszych konserw, serów, czekolady, herbaty oraz krajowych i zagranicznych likierów, win, koniaków i zwyczajnych wódek.

Zawiadomienie.

Lekarz - dentysta **ZOFJA DĘBSKA**

wyjechała na odpoczynek na czas od 1-go lipca do 1 września b. r.

po swym powrocie zawiadomi Sz. Kliencatę o godzinach przyjęć.

W Y R O K

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Radzynie na publicznem posiedzeniu dnia 28 grudnia 1923 r. w składzie przewodniczącego Sędziego Pokoju M. Nawrockiego i Ławników: J. Krawczyka i A. Grzywacza rozpoznawał sprawę Franciszka Plekarskiego oskarżonego z art. 19 Ust. z dnia 2.VII. 1920 r. i usnając winę oskarżonego za udowodnioną, na zasadzie art. 119 U. P. K. i art. 19 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu floty wojennej

postanawia:

Franciszka Plekarskiego

skazać na trzy miesiące aresztu oraz marek trzysta tysięcy opłat sądowych. Odpis sentencji wyroku ogłosić w 2-ach czasopiśmie na koszt skazanego i wywiesić na drzwiach przedsiębiorstwa na przeciąg dni czterdziestu. Wyrok nie ostateczny. Termin i tryb saskazania wyroku ogłoszony. Na oryginalne właściwie podpisy.

Za zgodność z oryginałem

Za sekretarza Sądu (—) Podpis

Informacja: Wyrok powyższy w dniu 10 kwietnia 1924 r. został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej, lecz kara trzech miesięcy aresztu zamienioną została na 100 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na miesiąc aresztu. Opłat Sądowych za drugą instancję sasadzono od tegoż Plekarskiego zł. 5.

za sekretarza Sądu (—) Podpis

Zawiedzione nadzieje.

W Niemczech, po otrzymaniu wiadomości o wyniku ostatnich wyborów francuskich, zapanała ogólna radość. Zaczęto już głośno mówić o wycofaniu wojsk francuskich z Zagłębia Ruhry, a nawet miłośnicy nadzieje, że nowy prezydent Republiki francuskiej i powołany przez niego rząd, nie zajmie tak stanowczego i konsekwentnego stanow-

iska w sprawie spłaty odszkodowań wojennych, jak Poincaré.

Liczono też na to, że z przyjsciem do władzy nowego prezydenta i rządu, pogorszą się stosunki między Francją a Anglią—co Niemcy niechybnieby wykorzystali, a może wraz z rozdźwiękiem jakiby ewentualnie powstał między tymi państwami udałoby się Niemcom złowić w mętnej wodzie nieporozumień francusko-angielskich złotą rybkę odszkodowań.

Spodziewano się też, że dotychczasowy stosunek Francji do Polski ulegnie zmianie, i serdeczne węzły przyjaźni i sojuszu łączące Polskę z Francją zmienią w chłodną i wyczekującą rezerwę, a rząd francuski będzie kłócił Berlin.

Jednym słowem wymarzone okoliczności, aby intensywnie pracować nad przygotowaniem wojny odwetowej, zwłaszcza, że w takich warunkach żadne zagraniczne wojskowe komisje kontrolne, nie będą się do niczego mieszać

Ale radość ta i nadzieja trwała krótko. Pierwsze telegramy donoszące o wyborze Doumerg'a na prezydenta, ostudziły zapał i radość niemiecką. Liczono jeszcze na Heriota. Ale skoro ministrem spraw wojskowych został w rządzie Heriota gen. Nollet, szef wojskowej misji kontrolnej w Niemczech, najbardziej może obecnie przez Niemców znienawidzony Francuz spostrzeżono się w Berlinie, że nadzieje były płonne.

Było już pewną rzeczą, że linja polityki zagranicznej francuskiej nie ulegnie żadnym zmianom. I rzeczywiście tak się stało.

Podróż Heriota do Londynu, oświadczenie jego o konsekwentnem stanowisku w sprawie od szkodowań, oraz niezmienione serdeczne węzły przyjaźni z Polską, o czym zapewnił rząd polski, poseł francuski w Warszawie, to wszystko przekreśliło błogie nadzieje kraju „bojaźni Bożej” i „Boga niemieckiego”.

Sojusz francusko-polski, który jest solą w oku niemieckiem nie ucierpiał nic, wbrew przewidywanom Berlina.

WACŁAW NARTOWSKI.

Kilka kart z przeszłości Białej.

(Ciąg dalszy).

A oto co pisze o Białej Tomasz Świecki w swej książce p. t. „Opis starożytnej Polski”, tom II, wydanie drugie, Warszawa 1828 str. 253 — 4.

Biała, w przyjemnem położeniu, należąca do XX. Radziwiłłów, rodziny sławnej w dziejach naszych, ze wspaniałym dawniej ogrodem i zamkiem, który teraz po większej części w gruzy się zamienił. Był on przedtem obronnym, jak się okazuje z wałów wyniosłych i foss głębokich otaczających w około, do których wody dostarcza rzeka Krzna tuż pod zamkiem płynąca.

Wysoka i mocna wieża, z głęboką wewnątrz bramą, służącą przedtem do obrony, która zara-

zem była i wchodem do zamku, stoi jeszcze nie-naruszona i zdaje się iść w zapasy z czasem: obróconą jest teraz na więzienie zbrodniarzy. Tak więc te mury, w których rozlegał się odgłos sławnych naszych przodków, które brzmiały okrzykami dziarskiej młodzieży w turniejach; dziś w nich echo odbija szcęk kajdanów, które karzą występki. Przez zrujnowane okna i ścian zwałiska, zdają się spostrzegać ozdobne komnaty starego zamku. Jeszcze gdzie niedługo pozostały dawne oznaki wspaniałości i pobytu sławnej rodziny, w potrzaskanych herbach i zatartych napisach.

Miasto Biała zawiera trzy kościoły: XX. Reformatorów, Farę i XX. Bazyljanów z klasztorami; nadto klasztor Zakonnic, które się trudnią wychowaniem sierot. Miasto to napadami Szwedów pod Karolem XII i częstemi pożarami niszczone, dziś wznoszącemi się coraz budowlami, do pierwszych w Podlasiu należy.” (C. d. n.)

Dużo krwi napisało Niemcom sprawozdanie gen. Nolleta o zbrojeniach niemieckich i planowanym ataku na Polskę. Sprawozdanie gen. Nolleta zawiera cały szereg rewelacji, które wskazują na nieustanną myśl o wojnie odwetowej i intensywnym zbrojeniu się oraz szkoleniu armji, wobec czego, wojskowe misje kontrolne francuskie w Niemczech są konieczne i tego właśnie domaga się gen. Nollet

Różowe nadzieje niemieckie rozwiały się.

T. Strzalski.

Akcja „Wyzwolenia“ na Kresach przeciw Polsce.

W ostatnim numerze „Piasta“ czytamy:

„Złowroga dla państwa działalność kresowych postów „Wyzwolenia“, znalazła obecnie bardzo charakterystyczne oświetlenie ze strony tak nieposzlakowanego liberalnego i niewątpliwie lewicowo usposobionego wojewody, jakim jest wojewoda pofeski, Downarowicz.

Sposobności do tego dostarczyła p. Downarowiczowi sprawa rzekomych nadużyć policji państwowej w gminie Telechany, pow. kossowskiego, woj. poleskiego. Nadużycia te miały rzekomo zajść przy rewizjach, przeprowadzonych w poszukiwaniu broni po napadzie bandyckim, który miał w Telechanach miejsce w sierpniu 1923 r.

Wojewoda Dawnarowicz ustala obecnie, że zeznania świadków stwierdziły, że jeden z postów sejmowych — z jakiego stronnictwa, łatwo się już domyślić — nawoływał ludność Telechanów do takiego schowania broni, by policja państwowa nie mogła jej znaleźć.

Poseł Kordowski z „Wyzwolenia“, który w sprawie wspomnianych nadużyć wniosł był interpelację, płakał w niej nad losem „uciskanych“ mieszkańców Telechanowa.

Wojewoda Downarowicz wyjaśnia obecnie, że tamtejsza ludność nie tylko nie pomaga władzom w walce z bandytami, ale paraliżuje ją.

Rewizje, przeprowadzone w Telechanach, wykryły 68 sztuk palnej broni, w tem 45 nowych karabinów wojskowych, oraz ogromne ilości amunicji ręcznej i granatów“.

Zakładajcie pasieki i pomnażajcie w ten sposób swoje dochody!

Czytajcie książki i broszury pouczające abyście wiedzieli, jak się to tania i łatwo robi!

Broszurkę p. t. „**Nasze pączelnictwo**“, napisaną przez p. Jana Opalkę nabyć można w Redakcji „Podlasia“.

Cost 25 groszy, z przysyłką pocztową 30 gr.

Drobnostki.

Nasze miasto należy bezsprzecznie do najbardziej czupurnych i wojowniczych miast w Polsce, a mieszkańcy jej — do najbardziej czułych na punkcie honoru, czyli że są, jak to mówią, bardzo „honorowi“.

Na naszym bruku zanotowano w przeciągu 2 lat ostatnich kilkanaście wyzwań pojedynkowych, a ona szczęście wszystkie skończyły się bezkrwawo... i przeważnie w gabinecie restauracyjnym. A tu — za sezon sezon ogórkowy... żadnych nowin, żadnych atrakcyj, chciałoby się jakich nowości, skandalików i t. p. a tu nic. Nawet policja się skarży, że nie ma roboty; widocznie wszyscy złodzieje albo sporządzili i postępowili pozostać uczciwymi ludźmi, albo też powyjeżdżali na wyuczasy letnie w lepsze okolice, jak Warszawa, Ciechocinek, Otwock i t. p. miejscowości dolinarskie.

Właściwie mówiąc, to skandalików nie brak, ale to są drobnostki, bo kogo to może obchodzić że tam jakaś urzędowa osoba trochę sobie głowę zaproszy i w przystępie jak najlepszego zresztą humoru, tak trochę z wiedeńska po berlińsku, zacznie ustawiać na ulicy słupy telegraficzne, otwierać okiennice w domach, wyśpiewywać „ospałym i gnusnym“ mieszkańcom aerenady nocne i t. d. i t. p. awantury „studentkie“.

Albo też — że tam ktoś komuś podkupi mieszkanie, aby wynajmować je następnie, za drogą opłatą na bale i koncerty, co to może także kogoś obchodzić i interesować? A że ktoś n. p. długów swych nie płaci — to przecież zwykła, codzienna rzecz, a zresztą kto to płaci dług! Dług nie zając — nie uciekniesz.

Albo taka sprawa elektrowni miejskiej i oświetlenia ulic. Czy oświetlenie ulic teraz potrzebne? Wieczory długie, księżyc w nocy świeci, zresztą kto to widział chodzić po nocy? Każdy porządny człowiek w nocy powinien spać a nie chodzić po ulicach i nie narzekać na brak światła. A że przy tej nieczynnej elektrowni mamy urzędników miejskich pobierających wcale ładny grosz z kasy miejskiej, to cóż w tem tak znów dziwnego? Wszystko to — drobnostka!

O nominacjach na stanowiska odpowiedzialne, u nas w Polsce już tyle pisano od lat 6-ciu, że tego rodzaju rzecz wyglądałaby tylko na jątrzenie ran i specjalną złośliwość reporterską. Bo tylko nieświadom naszych „polskich“ stosunków może się interesować czyjemś kwalifikacjami i uzdolnieniem na to lub owo stanowisko społeczne lub polityczne. Jeżeli przyzwyczailiśmy się do różnych wysokich, wyższych, niższych i podrzędnych figur „z domowem wykształceniem“, jeśli u nas w Polsce małomiasteczkowy krawczyzna, szewczyzna lub zgoła jakiś inny niedoświadczony człeczyna chce zostać posłem do Sejmu i mówić nawet, że mógłby pracować z pożytkiem w komisjach, to wcale nie zdziwilibyśmy się, gdyby pewnego pięknego poranku jakiś podobicer lub chorąży został mianowany szefem sztabu generalnego lub przeszedłszy do stanu cywilnego otrzymał nominację na wiceprezydenta n. p. miasta Łodzi lub Warszawy. Wiek, wykształcenie, kwal-

fikacje, fachowość, znajomość rzeczy, trzeźwy (pod każdym względem) pogląd na sprawy to wszystko furda u nas, kto by tam o to wszystko pytał i dbał? Grunt to — zakullsowa robota, intrygi, protekcja no — i umiejętne podsunięcie pomysłu w szczęśliwej okoliczności i chwili, a zresztą djabli wiedzą, kto i co może być autorem takich prawdziwie plekielnych pomysłów. Nasze mielejskie, wiejskie, polityczne i społeczne stosunki na Podlasiu są niezmiernie zabagnione i wymagałyby argusowego oka i żelaznej ręki naszego Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego p. Wojewody Moskalewskiego, do którego prawdopodobnie wkrótce już zaapelujemy o wejrzenie i wzięcie naszego Podlasia pod swoją należytą opiekę.

A tymczasem czekajmy troszeczkę — może się wypogodzi nieco.

P. R.

Ratunku Panie Komendancie Policji.

Nieszczęsny mieszkaniec Białej, którego zły los zmusił do spędzania żywota wśród murów mielejskich i woniejących ścieków zwraca się do p. Komendanta policji z prośbą o obronę przed zabójcami jego płuc, którzy systematycznie i nałogowo uakują mu je zatruć przez zamiatanie ulic bez poprzedniego dokładnego polania wodą. Z chwilą zejścia upalnego słońca rycerze młoty wszelkiego autoramentu wychodzą z rzeczonymi narzędziami na ulicę i z całą bezczelnością podnoszą tumany kurzu przesłaniając różnemi chorobotwórczymi bakterjami i gwałtem oraz wbrew wyrażonej woli poszkodowanych włączają w swe Bogu ducha winne ofiary zarodki chorób i śmierci. Powyższa operacja bywa również dokonywana już od godziny 4 rano. Gdyby nam, ofiarom, dozwolonym było poszkodowanych w tych sprawach, wolelibyśmy bez wątpienia, aby raczej ulic nie „zamiatano”, niż zamiatano w sposób dotychczas praktykowany. Zwykli przypadkowi zabójcy i mordercy bywają skazywani na karę ciężkiego więzienia, a nawet i karę śmierci, a zawodowi i działający z rozmysłem zabójcy tysięcy mężów, niewiast i niemowląt chodzą spokojnie i bezkarnie Ratunku Panie Komendancie!

S. M.

Raptularzyk historyczny.

Spełniło się straszliwe proroctwo Skargi: „będziecie nie tylko bez pana krwi swojej, ale też bez Ojczyzny i królestwa swego”. Przyszły katusze niewoli: wszystko co szlachetne cierpieć i ginać musiało. Jednym z przeczystych bojowników o Polskę był Zygmunt Sierakowski, dusza świetlana — i bezgranicznie ofiarna. W wielkiej trzydniowej bitwie pod Birzanami, ranny dostał się do niewoli. Skazany na śmierć, poniósł śmierć w Wilnie na przedmieściu Pohulanka. „Powołany odwiecz-

nym wyrokiem, z wiarą Chrystusa szedłeś śmiałym krokiem. Duch nieugięty! Więceś na krzyżu polskim — szubienicy, zawisł na placu litewskiej stolicy. Wśród świętych — święty!”

Wilno obecnie uczciło pamięć bohatera obchodem i pomnikiem, a na grobie Z. Sierakowskiego, na zboczcu góry Zamkowej wzniesiono krzyż. 30-VI 1579. Gdy Iwan Groźny zajął wśród strasznych okrucieństw Inflanty, Stefan Batory poszedł po odzyskanie Połocka, który po dwukrotnym szturmie poddał się. Odnaczyli się w czasie szturmowi chłopci, obdarowani za to szlachectwem.

1 lipca 1569 r. Unja lubelska Litwy z Polską. Naród nasz całym sercem kochał ród Jagiellonów, mądrych i oddanych Polsce królów. Ostatni z rodu, Zygmunt August, jest niezwykle od Boga obdarowany. Dziedzic potężnego państwa, umysłowo i artystycznie wysoko stojący, nie zaznał w życiu szczęścia. Zakłóciła mu spokój domowy matka, Bona Sforzi, włoszka kłiciwa i samolubna. Walczyć musiał z nią i jej kliką o uznanie ukochanej Barbary z Radziwiłłów Gaszoldowej za małżonkę i królową. Wpływowy w drobiazgach — ma jak stal twardą wolę, gdy walczy o szczęście domowe i odpowiada kłęczącemu przed nim Sejmowi, błagającemu o zerwanie nierównego małżeństwa:

„To co się stało odstąpić się nie może,
A wam przystoi prośbę wznosić do mnie
Nie o to, iżbych przykazania Boże
Łomał i wiarę żonie przysiężoną
Lecz iżbych wiary dochował niezłomnie
Każdemu człeku”.

Rychła śmierć ukochanej żonie złamała mu życie. Odtąd spełnia tylko obowiązki. Obowiązek zostawienia dziedzica Państwu, każe mu poślubie Katarzynę austryjacką. Dwór wiedeński niegodnie postępuje, dając mu za małżonkę epileptyczkę. Tu więc króla spotyka gorzki zawód.

„Tego ja, na com zrodzon był, dopiąłem
Żywota mego nie przeżyłem plono,
Przeto mi radość duszę opromienia,
Jeno z radością miesza się pospołu
Żalność i troska, jeszcze przyjdzie pono
Zejść w grób ostatnim z Jagiellów plemienia”.

Trwoga o los ukochanego państwa przejęty, przewidując niebezpieczeństwa ze wachodu, drżał o los Wilna i Kijowa, pragnął jak najściślejzego zespolenia Litwy z Polską, utwierdzenia ściślej Unji Horodelskiej. Magnaci litewscy zazdrośni byli o swe przywileje, stawiali więc pewien opór. Nieugiętością swą, poświeceniem dla wielkiej sprawy, chory kazał się wnieść na obrady sejmowe, doprowadził do skutku „Unję, to dzieło wiekopomne”.

Testament królewski wyraża całą troskliwość o dobro złączonych narodów.

„Obiemu Państwu, Koronie Polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, dajemy i odkazujemy i zostawujemy miłość, zgodę, jedność, którą przodkowie nasi po łacinie Unję zwali. A który z tych dwu narodów, — naród tę unję, od nas wzdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będzie, temu błogosławieństwo dajemy, a który zasie naród niewdzięczny będzie i dróg do rozdwojenia będzie szukał, niechaj się boi gniewu bożego. Racz, Boże, to w tem obojga państwie utwier-

dział, coś w niem przez nas sprawił. Racz ten lud w jedność spojony w niezmyślonej miłości wiecznie zachować”.

Otóż to „żywe Jagiełłońskiego ducha dziecię.

Wrogowie nasi z zachodu i wschodu — Niemcy i Bolszewicy, oplątawszy Litwę, zrobiwszy z niej swe ślepe, bezwolne narzędzie, zburzyli. Prawa dziejowe są niezłomne musi i szuprzepastnej drogi Litwa zawrócić musi i szukać ochrony i spójni z Polską, jak niegdyś jej wielki książę Jagiełło.

Malarz nasz sławny, Matejko, wzniosłą chwilę przysięgi Sejmu przed królem Zygmuntem Augustem pędzłem swym uwiecznił.

Dział gospodarstwa wiejskiego.

Ubezpieczajmy się od gradobicia.

Rok rocznie grad, niszcząc plony, przyprawia rolnika o kolosalne straty, które dają mu się dotkliwie odczuć przez cały szereg lat.

Gdyby właściciel tych plonów umiał przewidywać fakty, ażeby zabezpieczyć się przed klęską gradową, to napewno obmyślałby środki, któreby nie dopuściły do zniszczenia jego dorobku.

Ale prawa naturalne są potężniejsze od orientacji i przeczuć ludzkich, dlatego też należy wybrać inną drogę, któraby doprowadziła do uchronienia się od groźącego niebezpieczeństwa. A więc należy przejść do ubezpieczeń od gradobicia.

W okolicach na niebezpieczeństwo gradu nienerazonych, brak ludziom psychologicznego przymusu ubezpieczenia; skłonni są do optymizmu, przypuszczają, iż gradobicia w tych okolicach nigdy nie będzie, gdyż przez szereg lat jeszcze nie było. Lecz przypuszczenia nasze psychologiczne są czasami mylne, gdyż przez dziesięć lat grad może nie nawiedzić okolicy, lecz w jedenastym roku zniszczy ją doszczętnie fala gradowa. Nie możemy być w tym wypadku prorokami i sądzić, co się stanie za chwilę. Dziś, rolniku, mogą być piękne twe plony, lecz nadejdzie burza gradowa i zniszczy ci twój piękny przyszły chleb. Powinniśmy się zawczasu nad tem zastanowić, póki jeszcze mamy możliwość plony nasze ubezpieczyć przed klęską gradową, która może nas spotkać w każdej chwili.

Spółeczeństwo nasze, a zwłaszcza drobni rolnicy nie dość dziś jeszcze doceniają doniosłość ubezpieczenia od gradobicia, które wzięło sobie za zadanie ochronę warsztatu rolnika od strat materialnych, zapewniając mu dobrobyt i dalszy rozwój gospodarstwa rolnego. Ubezpieczenia od gradu są niezmiernie korzystne dla rolnika, gdyż w razie zniszczenia mu plonów przez grad, otrzymuje odszkodowanie w sumie tej w jakiej się ubezpieczył.

W dawnych czasach ludzkość nie znała jeszcze ubezpieczeń, szukała sposobów odwrócenia klęski gradowej w inny sposób. Ludzkość zwracała się z modłami do Boga, ażeby nie zylał kary niebios. Oprócz tego wybrani byli specjaliści kapłani, t. zw. *defensores* lub *tempestatii*, którzy modłami swemi zmiłowania prosili. Za pomyślne

modły, jeśli owe okolice gradem nawiedzono nie zostały, kapłani za to otrzymywali od zainteresowanych pewną część zebranego szczęśliwie plonu.

Modły te bowiem nie zawsze pomagały, i myśl ludzka nie mogła rozstrzygnąć tej sprawy ażeby wynaleźć nowy sposób. Uciekała się ludzkość do najrozmaitszych sposobów fizycznych. Rozpędzane były chmury naprzykład w ten sposób. Gdy chmury nadeszły, więc w tym celu bili w dzwony kościelne ażeby rozpędzić od dźwięków dzwonów fale powietrzne.

Wyobrażano sobie, iż nastąpi zmiana kierunku chmur lub chmury się rozjeżdżą. Lecz praktycznym okazało się wkrótce, iż to nic nie pomaga i niema pomyślnych skutków. W końcu XVIII i początku XIX wieku pobudowano na polach wysokie wieże na podobieństwo piorunochronów, sądząc, iż sprowadzi się w ten sposób wyładowanie elektryczności do ziemi i grad się odwróci w przeciwną stronę okolicy. Ale okazało się wkrótce, iż to mniemanie ludzkości zawiodło.

(D. c. n.)

Piotr Łomakitt.

Kronika miejsowa.

Kalendarzyk.

6 lipca	— Dominiki P. M.	— Niedziela.
7	— Cyryla i Metodego	— poniedziałek
8	— Elżbiety Kr. Wd.	— wtorek.
9	— Weroniki P.	— środa.
10	— Amalji, 7 Br. Męc.	— czwartek.
11	— Pelagji P. M.	— piątek.
12	— Jana Gwalberta Op.	— sobota.

Odzie jesteś dostojna Rado Miejska, przedświatny Magistracie? Nie mamy w Białej ani wodociągów, ani też kanalizacji i nie prędko upodobnimy się pod tym względem do dzielnic zachodnich, nie ludzimy się też, by naska mieścina prędko posiadała owe zasadnicze zdrowotne urządzenia. Jednakże sważywszy, że kulturę miast można mierzyć ilością zużywanej wody, pozwalamy sobie spytać powyżej wymienione Instytucje, czy wiedzą, że spora ilość studziń miejskich całymi tygodniami nie działa, czy wiedzą One, że nie każdego stać na mycie się wodą kolońską, że jednakże zamiana wody na piwo lub alkohol nie zawsze jest wskazana i dostępna szczególnie dla małych dzieci, że tylko koty posiadają umiejętność mycia się bez wody, że wreszcie nawet stu komendantów straży ogniowej nie zastąpi w razie potaru wody czem innym.

Mieśkaniec ulicy Brzeskiej,

gdzie istnieje studnia lecz stale bez wody.

Cyrk — od 2 tygodni daje prawie codziennie przedstawienia, niepozabawione ciekawych i sensacyjnych numerów i atrakcji. Ogólny podziw i sympatię publiczności zjednał sobie atleta Olini przez swoje produkcje zębne, uwidczniające nadzwyczajną i wprost nieludzką siłę swych zębów i szczęk. Sensacyjnym także numerem były występy cyklisty Kamborsa, produkującego swą karkołomną jazdę na rowerze i motocyklu po ścianach okrągłej dużej klatki i wykonującą niebezpieczne figury. Również zasługuje na uznanie p. Holana ze swemi 3-ma b. miłutkimi córeczkami. Rodzina ta jest uniwersalna: tańczy, gra, śpiewa, wykonuje b. piękne produkcje na reku czyli teatralnym drążku, słowem prawdziwy „omnibus“.

Dyrekcja cyrku ma sprowadzić wkrótce konie tresowane; zapowiedziała również turniej walk francuskich z udziałem wybitnych i światowej sławy atletów, co wszystko razem wzięte przycygnie się niewątpliwie do większej i liczniejszej frekwencji gości, tembardziej, że już za parę dni powracają do Białej 3 pułki wojska, będące obecnie na ćwiczeniach w Brześciu.

Oprócz wymienionych artystów na uwagę zasługują „Mafisto” czyli całowiek bez kości oraz „Kobietka—Kauczuk” przez swoje łamańce i produkcje gimnastyczne.

Z Magistrata. Wybrany przez większość Rady Miejskiej wiceburmistrz p. Duklewski nie został zatwierdzony przez Wydział Powiatowy Sejmiku, lecz w miejsce jego został mianowany przez tenże Wydział p. Skrzyński, (nie ten, co był ministrem spraw agr.) były chorąży wojsk polskich, który nie dawno wystąpił z wojska.

Popularna w szerokiej kołach postać świętego wiceburmistrza na pewno wprowadzi różne inowacje w Magistracie i mieście, oby go tylko przyjaciele (broń mię Boże od przyjaćół) nie sprowadzili na złą drogę i oby się tylko zbytnio nie rozsył przy płacy 12-tej kategorii.

Zabójstwo. W dniu 22 czerwca br. we wsi Komarówka, Radzyńskiego powiatu została zastrzelona z karabinu mieszkanka tej wsi Michalina Chrzanowska. Sprawca został aresztowany i oddany władzom sądowym, które zapewne ustali, co spowodowało zabójcę do tego kroku.

Ruch wydawniczy.

W zajmującym szkicu o niedźwiedziu, rozpoczynającym Nr. 26 „Iskier” doprowadza B. Dyakowski opowiadanie do końca, tłumacząc młodszy innemi niezrozumiałe dziś dla wielu pojęcie „Smorgońskiej Akademii”. Wśród innych artykułów napotykamy bardzo ciekawy ustęp J. Sianożęckiego o rezonansie elektromagnetycznym w związku z jego zastosowaniem do celów radiotechnicznych, historję twierdzy w Czarnokosińcach, dalszy ciąg żywego opisu pobytu w obozie harcerzy pod Płownicą, plóra K. Sosnowskiego, oraz Wisławy „Sierotki hetmańskiej”, obrazek historyczny z XVII w. Dwie powieści, różne stałe dzieła i rozrywki składają się na resztę treści numeru, który w dalszym ciągu stwierdza rozwój tego pożytecznego pisma dla młodzieży, wydawanego przez Książnicę-Atlas T. N. S. W. pod redakcją znanego i cenionego pedagoga Władysława Kopczewskiego.

Adres administracji: Lwów, Czarnieckiego 12. Na tądanie wysyła się numery okazowe.

Do Szanownego Proboszcza w Rodnia ks. Stanisława Tuza.

Kiedy piszesz, Szanowny Proboszczu, swoje krótkie i szczerze wezwanie do ofiarności, poruszasz dawać wielki Bazyliki Kodeńskiej, ognis promieniającej światłem nie tylko na Podlasiu, ale daleko Kresy, na szerokie przestworza „Dzikich Pól”. Dziś niestety, ze smutkiem spoglądasz na Bazylikę, na odnowienie której dostatecznych środków brak.

Nie mamy dzisiaj tych śpiących postaci starego autoramentu; lata niewoli i okrucieństwa

ostatniej woli na długo jeszcze przyczyniać się będą do chwiejności serc naszych.

Przenosząc się myślą do czasów odległych wkrzeszam w pamięci dzielne postacie naszych księży kresowych, nieustrudzonych pracowników na czołowych posterunkach wschodnich rubieży; zahartowani w walkach z zaborczym prądem, choć długo ale cierpliwie wyczekiwali lepszych dni a walką i pracą dla polakości i cywilizacji zdobywali sobie ten prawdziwy „panis bene merentium”.

Przywołując te reminiscencje z przyszłości, jako ziemianin z Kresów Wołyńskich pozwalam sobie przesłać Ci, Szanowny Księżę Proboszczu tych kilka słów z tem przeświadczeniem, że wkrzeszenie szlachetnego działa poprzednich pokoleń doprowadzisz do końca i nie dasz upaść temu, co czas i okoliczności na naszą szkodę zagładzić pragnęły, lecz, nie zważając na trudy i znoje, przy ofiarności naszej dźwigniesz Bazylikę Kodeńską na pożytek ludu polskiego, na wznowienie ogólnoludzkich ideałów tak bardzo potrzebnych na tym terenie dawnych walk i ucisku a sobie na tę pożądaną radość, której doczekać życzę jaknajprędzej.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Dr. M. Skorupski.

Biała Podl., 23 VI. 1924 r.

P. S. Tytułem ofiary na odnowienie Bazyliki składam na ręce p. Redaktora 15 złotych.

Jak walczył o Ojczyznę żołnierz polski?

Dnia 12.II.1919 r. zaatakowali Niemcy ogromną przewagą miasteczko Kargowa, najdalej na zachód wysuniętą placówkę polską. Dwa plutony karabinów maszynowych na pozycji na zachód od miasta wstrzymywały dzielnie w ogniu huraganowym artylerji, miotaczy mln i karabinów maszynowych natarcie nieprzyjaciela. Kapral Jastrzżb Franciszek na lewym skrzydle znajdował się w nadzwyczaj ciężkim położeniu, ponlewał Niemcy, atakując z flanki, wkraczali już częściowo do miasta. Nie myśląc, mimo wielkich strat (z obsługi pozostał tylko jeden strzelec) o wycofaniu się, wytrwał według rozkazu na stanowisku do wystrzelania ostatnich naboł. Wycofując się nareszcie i zabierając z sobą karabin maszynowy, zdołał w silnym ogniu nieprzyjacielskim dołączyć się do swego plutonu, zabrać amunicję i mimo niebezpieczeństwa odcięcia przez Niemców, ponownie zajął na ulicy stanowisko, niszcząc ogniem nieprzyjaciela. Zostawiając ciężko rannego ostatniego strzelca, rozebrał szybko w ogniu karabin maszynowy i zabrał go z sobą bez podstawy.

Na szosie z Kargowa do Kopanicy 500—600 m. za miastem, obsługując nadal karabin maszynowy, został zabity pociskiem artylerji ciężkiej, który uderzył tuż w pobliżu karabina maszynowego.

Spełnił on swój obowiązek do ostatniej kropli krwi.

Gen. Dąbrowski podaje, że kpt. Modliński Jan z 2 Pułku Jazdy w czasie walk o Bydgoszcz w 1807 r., rzucił się z 12 ludźmi na szwadron huzarów pruskich, rozproszył go i zabił kilku z nich własnoręcznie. W walce tej został kilkakrotnie ranny.

(Z wniosku o odznaczenie Virtuti Militari).
Wachmistrz 2 Pułku Jazdy, Kurnatowski Szymon, odprowadzając jeńców pruskich do Bydgoszczy, został napadnięty przez huzarów dwa razy liczniejszych od eskorty. Stawił im opór i stracił jeńców dopiero, gdy padł martwy z powodu otrzymanych 11 ran.

(Wniosek gen. Dąbrowskiego o odznaczenie Virtuti Militari).

Życie gospodarcze.

W pierwszym połowie ub. tygodnia notowano:
Pieniądze zagraniczne.

Dolary St. Zj.	5 zł. 18 gr.
funtów ang.	22 „ 40 „
franki franc.	0,26 „
„ belg.	0,23 „
„ szwajc.	0,91 „
korony czeskie	0,15 „
korony austr.	00,7 „
liry włoskie	0,22 „
miljonówka	0,58 „
fony słołe	0,75 „
pożyczka dolar.	2,55 „
4% listy ziemskie	16,25 „
4 1/2% „ ziemskie	21,25 „

Zboża:

Żyto poznańskie 117 ł. gwarant. 11,67
„ kongresowe 116 ł. „ 10,75
Mąka żytnia 50% ł. Warszawa 26,50

Pozatem w Warszawie daje się zauważyć pewne podrośnięcie żyta spowodowane tem, że podobno jeszcze przed sniwaniami ma być dozwolony wywóz zboża za granicę bez opłaty.

Inne artykuły spożywcze

Cukier—już z najbliższej przyszłości potanieje. Już obecnie Rada Naczelna Pol. Przem. cukrowniczego uchwaliła w pierwszych 10 dniach lipca obniżyć cenę kryształu s 90 do 87 zł. 50 gr. za worek 100 kg. wraz z akcyzą. Spodziewana jest dalsza zniżka cukru, bo spodziewają się 30% większej produkcji niż w ub. roku. A i cukrownie mają jeszcze dwie zapasy melasy i cukru. Dla porównania naszych cen cukru z angielskimi cenami—kosztuje w Anglii 100 kg. cukru 48 zł. a u nas, bez podatków, 52 zł. podatków zaś wynoszą 38 zł.

Jaja—potaniały—a także i mięso wieprzowe.
W Warszawie za 1 kg. żywca płacą 1 zł. najwyższ.

Stelmach dworski z dwoma znającymi robotę synami poszukuje posady od 15 lipca lub 1 sierpnia b. r. swój fach zna doskonale. Adres: Julian Oleśkiuk, p. Janów Podlaski—Wygoda. 2-1

Zgubiono w m. Białej Podl. dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Łomazy na imię Piotra Raczkowskiego w r. 1924, świadectwo ukończenia Petersburskiej szkoły felcerskiej, wyd. w r. 1916 № 15751, zaświadczenia o posiadaniu tytułu felczera, wydane w 1923 r. przez Lekarsza Powiatowego w Białej, książeczkę wojskową i kartę mobilisacyjną wydane przez P. K. U. Biała Podl.

Zaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem: Piotr Raczkowski, poczta Łomazy, sieml Siedleckiej. 1-3.

WYSZEDŁ Z DRUKU

I JEST DO NABYCIA

W REDAKCJI „PODLASIAKA“

Rozkład ruchu pociągów

Z UWZGLĘDNIENIEM
KOLEJEK DOJAZDOWYCH

do JANOWA I KONSTANTYNOWA

Cena 30 groszy.

ROZKŁAD

Jazdy pociągów, przychodzących i odchodzących ze st. Biała Podl.

W stronę Warszawy:

L. p.	Wyszczególnienie	Godzina przybyc.	Godzina odejścia
1	Osobowy	0.47	0.53 w nocy
2	Kurjer	2.20	2.26 „
3	Osobowy	3.19	3.29 „
4	„	5.44	5.52 rano
5	„ (miejscowy)	16.01	16.07 do Siedlec.

W stronę Brześcia:

1	Osobowy	0.59	1.05 w nocy
2	„	1.24	1.31 „
3	Kurjer	4.03	4.09 „
4	Osobowy	5.54	6.01 rano
5	„ (miejscowy)	13.11	13.17 do Brześcia

Miejska Szkoła Zawodowa Szkoła HANDLOWA KOEDUKACYJNA w Międzyrzecu.

Zapisy kandydatów do kl. I z wykształceniem 7-u oddziałów szkoły powszechnej lub 3 kl. szkoły średniej przyjmuje się w kancelarii szkoły codziennie (od g. 11—3) do dn. AVIL i następnie od 15 do 30.VIII b. r. Przy zapisie należy założyć metrykę, świadectwo i świadectwo szczepienia cery. O ile będą miejsca wolne, wyjątkowo w b. r. będą przyjmowani — po ukończeniu 6-ciu oddziałów szkoły powaz. na podstawie egzaminu wstępnego.
Dyrektor szkoły Ład. W. Radziejewski.

Przebiegacie się

Kupujcie u swoich

Najtańszej i najlepiej

wszystkich sklepów w Białej

wódki!

Cielesznicke, górnośląskie i gdańskie
tylko z polskich rektyfikacji
kupić można

W HANDLU WIN I WÓDEK

Ant. Goczniakowskiego

w Białej przy ul. Brzeskiej na Nowym Rybaku (przy bierzele).
Uwaga na duży wybór na Białym Tęczy

Przebiegacie się

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY

Spółka Akcyjna

w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 5.

ZAWIADAMIA,

Ze nadeszły amerykańskie żniwiarki
oryginalne Deringa.

Sprzedaz na dogodnych warunkach.

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon!

Żniwiarki amerykańskie i niemieckie.
Contryfygi i wszelkie inne narzędzia rolnicze.

Posiada stale na składzie:

Wszelkie części zapasowe do żniwiarek
Deering Cormicka i innych systemów.

Ceny niskie. Warunki spłaty — dogodne.

Zawładamias!

SKŁAD MASZYN

I NARZĘDZI ROLNICZYCH

M. A. STANISŁAWSKI

w PARCZEWIE, Telefon Nr. 4.

Na sezon wiosenny nadeszły:

Plugi oryginalne Suchenlego, Ventzkiego
i Zabłockiego z Wierzbnika.

Siewniki 7—9—11—13 rządowe Ventzkiego
i Superior.

Brony 5—7—9 sprzętynowe Ventzkiego
i Osborne'a.

Kultywatory 5—7—9 sprzętynowe.

Obaypniki typu Gutowskiego i inne, fabryk
Ventzkiego i Suchenlego.

Ceny przystępne.

Krótkoterminowy kredyt.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

s n. o.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Banku Polskiego

a) pośredniczy w operacji dyskontowej,
b) inkasuje na miejscu płatne weksła
zdyskontowane, nadsyłane zastęp-
stwu przez Bank Polski Oddział w
Brześciu nad Bugiem,

c) inkasuje nadsyłane weksła komiśowe,
przekazy i akredytywy,

d) przyjmuje na wszystkie Oddziały i Za-
stępstwa Banku Polskiego weksła
i dokumenty inkasowe.

e) przyjmuje wkłady oszczędnościowe
dobrze oprocentowane,

f) załatwia wszelkie operacje w zakres
i) bankowości wchodzące.

Adres: Białe Podl. ul. Warszawska 5
gmach własny, tel. 99.

Starostwo Łukowskie

Kazimierz